

Krzysztof Gawlikowski

## BUDOWA SYSTEMU PRAWNEGO W CHRL I PRZEMIANY TYPU PAŃSTWA W OKRESIE REFORM

„Historyk powinien rozumieć, a nie  
osądzać.”

*Bronisław Geremek*

Fundamentalne reformy zapoczątkowane w 1978 r. przez Deng Xiaopinga stawiały jako cel zasadniczy szybką modernizację kraju oraz jego rozwój gospodarczy w warunkach pokoju i stabilizacji. Oznaczało to porzucenie polityki Mao Zedonga zmierzającej przede wszystkim do forsownego i natychmiastowego budowania komunizmu w Chinach oraz obalenia „panowania imperializmu w świecie”, co wiązało się z prowadzeniem „walki klasowej” oraz rewolucji permanentnej tak w kraju, jak i w skali globalnej<sup>1</sup>. Oczekiwano wprawdzie, iż polityka ta przyniesie także szybki rozwój gospodarczy własnego kraju, ale nie przywiązywano do tego zasadniczego znaczenia licząc się z możliwością wybuchu wielkich konfliktów wojennych, które po części zniszczyłyby także Chiny.

U końca lat siedemdziesiątych okazało się, że kraje azjatyckie przyjmujące gospodarkę rynkową rozwijają się o wiele szybciej niż ChRL, a to groziło ponizającą dla przywódców degradacją Chin na arenie międzynarodowej, szczególnie w Azji. Stało się również jasne, iż zastąpienie kapitalizmu przez komunizm w skali światowej staje się mrzonką. Już od 1971 r. ChRL stała się *de facto* sojusznikiem USA w walce z „rewizjonistycznym” obozem sowieckim, co umożliwiło odzyskanie miejsca w ONZ oraz normalizację stosunków ze wszystkimi państwami. Zakończenie wojny w Indochinach w 1976 r. kładło ostatecznie kres mrzonkom o „wojnie ludowej” w Trzecim Świecie, jaka miałyby doprowadzić do pokonania imperializmu. Nadto

---

<sup>1</sup> W tradycji intelektualnej wywodzącej się jeszcze z końca XIX w. rewolucja była pojmowana nie tylko jako walka o usunięcie „władzy niesłusznej” i przywracanie porządku moralnego, ale także jako proces „puryfikacji moralnej” społeczeństwa oraz jednostek.

zaś w samych Chinach narastał ferment społeczny i krytyczne nastroje wobec dotychczasowej polityki.

Wyrazem tych rozczarowań wśród elity rządzącej było ogłoszenie w 1975 r. przez premiera Zhou Enlaia (Czou En-laja) programu „czterech modernizacji” zmierzającego do rozwoju gospodarczego Chin i poprawy warunków życia ludności, a także przekształcenia kraju w nowoczesne i potężne mocarstwo. Rzucił on to wyzwanie liderom maoistowskim i samemu Mao będąc już śmiertelnie chory, wiedząc, iż tak czy inaczej dni jego są policzone. Po jego śmierci w styczniu 1976 r. na Placu Tiananmen w Pekinie ludność masowo oddawała mu hołd i po raz pierwszy pojawiły się wówczas wyraźne elementy krytyki Mao oraz lansowanej przezeń polityki. W kwietniu, z okazji święta zmarłych, na tym samym miejscu doszło do wielodniowych i wielomilionowych manifestacji ku jego czci, podczas których wyrażano patriotyczną miłość do kraju i pragnienia jego rozwoju odrzucając komunistyczną ideologię Mao. Władze nie odważyły się wówczas położyć siłą kresu temu swoistemu „festiwalowi buntu ideologicznego”. Zastosowano tylko rozmaite naciski, manifestowano dezaprobatę, a po wygaśnięciu manifestacji potępiono je i ukarano „inspiratorów”, na czele których znalazł się Deng Xiaoping, przywołany niedawno z wygnania przez Zhou Enlaia i jako wicepremier *de facto* kierujący państwem w okresie choroby premiera<sup>2</sup>. Demonstracje te ukazały jednak wyraźnie, że to ów „program patriotyczny” Zhou cieszy się poparciem społecznym. Świadczyły one zarazem o dramatycznie narastającym krytycyzmie wobec koncepcji oraz dotychczasowej polityki chorego już wówczas Mao (zmarł on 9 września 1976).

Uwięzienie natychmiast po pogrzebie wodza grupy maoistowskich przywódców odpowiedzialnych za „rewolucję kulturalną”, głównych reprezentantów ortodoksyjnej „linii Mao”, oraz

---

<sup>2</sup> Do początków „rewolucji kulturalnej” w 1966 r. był on sekretarzem generalnym KPCh, a podczas nowej kampanii politycznej Mao został ogłoszony osobistością numer dwa (po Liu Shaoqi - głowie państwa) chcącą realizować w Chinach „linię kapitalistyczną”. Był potępiany i poniżany przez lata jako czołowy wróg Przewodniczącego Mao, prześladowana była też jego rodzina. Uszedł z życiem prawdopodobnie tylko dzięki opiece niektórych dowódców wojskowych, jego dawnych towarzyszy z okresu walk rewolucyjnych.

pewna liberalizacja systemu nie uspokoiły nastrojów. W latach 1978-79 doszło do nowej fali protestów i krytyk dotychczasowego systemu, zaczęły się formować pierwsze niewielkie ugrupowania opozycyjne, a władze z coraz większym trudem utrzymywały kontrolę nad sytuacją.

Tak więc reformy Denga, jednej z ofiar „rewolucji kulturalnej”, oraz nowej ekipy mniej czy bardziej dystansującej się od polityki Mao, miały służyć utrzymaniu władzy KPCh oraz wyprowadzeniu Chin z narastającego kryzysu.

## 1. Reformy Denga

Reformy przez ekipę jego zainicjowane obejmowały pięć głównych sfer:

- a) przywracanie gospodarki rynkowej (rozpoczęte od odbudowy gospodarstw rodzinnych na wsi i tworzenia „specjalnych stref ekonomicznych” z regułami gospodarki kapitalistycznej);
- b) odrzucenie ideologii komunistycznej (choć bez jej potępienia) i postawienie przed sądem ostatnich reprezentantów jej zbrodniczej realizacji oraz z usunięcie z cmentarza zasłużonych prochów osobistości najbardziej skompromitowanych, a zastępowanie jej „ideologią patriotyczną” przejętą od narastającej opozycji;
- c) budowa porządku prawnego i „demokracji socjalistycznej”, poprzednio potępianych w związku z realizacją „dyktatury proletariatu”, oraz umacnianie roli państwa a zmniejszanie roli KPCh;
- d) otwarcie Chin na świat w sferze gospodarki oraz kultury po latach samoizolacji i potępienia wszelkich form zachodniej kultury jako „burżuazyjnych” bądź „rewizjonistycznych”, a zachodnich koncernów jako „imperialistycznych”;
- e) przywracanie szacunku dla rodzimej kultury oraz jej dorobku, wierzeń religijnych, tradycyjnych wartości oraz obyczajów, poprzednio potępianych i zakazanych jako „feudalne” i „reakcyjne”.

W rezultacie tych przemian bardzo osłabła rola KPCh, będącej poprzednio głównym narzędziem „panowania ideologicznego”, a rola samej ideologii w życiu społecznym uległa zasadniczej redukcji.

Obumierać zaczęły szybko dawne totalitarne mechanizmy rządzenia oparte na wcielaniu w życie ideologii komunistycznej w wersji Mao, jak też zarzucono represje związane z „odstępstwami” od tej ideologii, kraj zaś przechodzić zaczął do o wiele bardziej liberalnego systemu rządów autorytarnych, kładących nacisk na rozwój gospodarczy oraz interesy państwa.

W latach 1980-1982 zlikwidowano w istocie „komuny ludowe” w rolnictwie przywracając rodzinne gospodarstwa chłopskie. Było to prawdziwa rewolucją na wsi, gdzie wciąż zamieszkiwało blisko 80% ludności. Zezwolono na rozwój prywatnej przedsiębiorczości, handlu i usług oraz „uwłaszczanie się nomenklatury”. W rozmaitych formach dokonywano faktycznej prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (choć terminu tego nie używano), prócz przemysłu kluczowego, zbrojeniowego oraz kopalń, jakich przeobrażenie było najtrudniejsze (dopiero XV zjazd KPCh z września 1997 r. postanowił ostatecznie rozwiązać ten problem). W rezultacie w połowie lat dziewięćdziesiątych nowe sektory przedsiębiorstw prywatnych, sprywatyzowanych lub skomercjalizowanych, a także tworzonych przez lokalne grupy kapitałowe oraz kapitał zagraniczny dominowały już zdecydowanie nad starym i po części tylko zreformowanym sektorem państwowym.

Nie mniej rewolucyjne były działania w sferze prawa. W 1979 r. przyjęto po raz pierwszy w ChRL kodeks karny, a w 1986 r. kodeks cywilny. Przywrócono Ministerstwo Sprawiedliwości (zlikwidowane w 1959 r.) i w ciągu kilku lat utworzono system sądów powszechnych oraz prokuratur. Do owego czasu skazywano zazwyczaj w trybie administracyjnym i politycznym, a sekretarze partyjni mogli w przyfabrycznym czy komunowym więzieniu zamykać kogo chcieli i na ile chcieli, nie kłopotując się żadnymi procedurami prawnymi. Uwięzienia i skazania na karę śmierci, inaczej niż w systemie stalinowskim, były zresztą w Chinach tylko marginesem powszechnego systemu „terroru społecznego”: kar nakładanych przez polityczne zebrania w trakcie rozmaitych kampanii na obwinionego oraz jego rodzinę, ostracyzmu wobec „wrogów ludu”, „reedukacji przez pracę” w miejscu zamieszkania, na zasłaniu na wieś czy do obozu. Na początku lat dziewięćdziesiątych (po krwawych wydarzeniach w czerwcu 1989 r. w Pekinie, jakie wywołały

potępienie Zachodu) władze uznały oficjalnie istnienie praw człowieka, a w 1996 r. przy modyfikacji procedur sądowniczych wprowadzono zasadę domniemania niewinności oraz równości stron procesowych nigdy tam poprzednio nie stosowane<sup>3</sup>.

Ogólnochińskie Zgromadzenie Przedstawicieli Ludowych, parlament poprzednio całkowicie fasadowy, zaczął realnie pracować uchwalając kolejne akty prawne. Podobne funkcje podjęły podobne zgromadzenia prowincjonalne. W ten sposób zaczęła powstawać od podstaw legislacja różnych sfer życia gospodarczego, społecznego i politycznego. Chociaż regulacje prawne nierzadko były ułomne, niedość precyzyjne i nie likwidowały w pełni „prawa powielaczowego” - instrukcji rozmaitych instytucji. Nadto zaś tworząc prawo w systemie politycznym od tysiącleci go nieznanym natrafiano na przeogromne trudności terminologiczne, tworzono swoiste „wyspy” materii uregulowanych w morzu bezprawnej rzeczywistości, wyspy często nie powiązane ze sobą. Prawo uchwalane w prowincjach powinno było teoretycznie pozostawać w zgodzie z ogólnokrajowym, lecz przy braku tego ostatniego dla danej sfery, albo przy częściowym jej tylko uregulowaniu, trudno było wymogu tego przestrzegać. Administracja zaś nie przywykła do ram prawnych często po prostu nie respektowała obowiązujących od niedawna norm. Jest to zatem prawo *in statu nascendi*. Tym bardziej, iż rządy prawa obce były całkowicie wschodnioazjatyckiej tradycji politycznej i pozostawało ono „nowinką zachodnią”.

W okresie reform zaczęto też szybko kształcić prawników, odtwarzając nieliczne istniejące dawniej wydziały prawa na uniwersytetach (było ich tylko sześć) i tworząc nowe wydziały na innych uczelniach, a także organizując przyspieszone kursy prawa, czy też szkolenia uzupełniające oraz kampanie propagujące prawo. Faktem jest jednak, że wymiar sprawiedliwości, przy niemal zupełnym braku prawników trzeba było tworzyć z kadr na prędcie przyuczonych, a pomoc prawna jest wciąż trudno dostępna wobec ogromnego niedostatku adwokatów. Przy wszystkich tych niedostatkach prawo

---

<sup>3</sup> Patrz opis tych procesów w: Carlos Wing-hung Lo, *Legal Awakening: Legal Theory and Criminal Justice in Deng's Era*, Hong Kong 1995, Hong Kong University Press 1995; S.C. Leng, H.D. *Criminal Justice in Post-Mao China*, Albany 1985, State University of New York Press.

zaczęło wszakże ograniczać dotychczasową samowolę urzędników. Pojawiły się nawet pierwsze wypadki wnoszenia do sądu przez obywateli oskarżeń na władze, rzecz dawniej niewyobrażalna. Jedną z najgłośniejszych na początku lat dziewięćdziesiątych była sprawa Wang Menga, znanego pisarza-liberała, do 1989 r. ministra kultury. Oskarżył on dziennik wojskowy oraz autora artykułu o skrytykowanie jego opowiadania zawierającego słabo zawoalowane kpiny z polityki Denga. Ostatecznie skargę jego odrzucono, ale ze znamienym uzasadnieniem, iż sprzeczne jest to z wolnością krytyki literackiej. Sprawa miała niewątpliwie charakter polityczny. Dawniej skrytykowany pisarz byłby szczęśliwy, że nie podlega o wiele dalej idącym represjom, obecnie zaś chciał dochodzić swoich praw w sądzie<sup>4</sup>. Pojawiły się także skargi na bezprawne zwolnienia z uniwersytetów, czy nawet na stosowanie tortur przez policję, kończące się wynikami pozytywnymi. Zasadniczo poszerzył się więc zakres swobód, poprzednio niemal nie istniejących nawet w sferze życia prywatnego. Zaczęto uznawać prawa obywateli, w deklaracjach nawet polityczne, wyklęte za czasów Mao, i dyskutować na łamach prasy oraz czasopism fachowych o „społeczeństwie obywatelskim”.

Do 1995 r. produkt krajowy brutto zwiększył się w przybliżeniu czterokrotnie, osiągnąwszy poziom rzędu 2.000 USD na głowę. Szybki wzrost zamożności społeczeństwa dodatkowo sprzyjał poszerzeniu wolności jednostek i grup. Ludzie uzyskali „czas wolny”, pojawiły się rozrywki, turystyka (nigdy tam przedtem nie znana) oraz nowe aspiracje. W Chinach zaczęło kształtować się „społeczeństwo konsumpcyjne”, jakiego najdrobniejsze nawet i najbardziej elementarne przejawy były dawniej tępione jaknajsurowiej. Wiązało się to z postępującą dość szybko okcydentalizacją życia, przejmowaniem zachodnich instytucji, koncepcji, mód, wzorców oraz upodobań. W części dokonywało się to przez ich przejmowanie bezpośrednio z Zachodu, głównie z USA, zaś w istotnym zakresie przez upowszechnianie się elementów kultury oraz obyczajowości ze

---

<sup>4</sup> William P. Alford, „Double-edged Swords Cut Both Ways: Law and Legitimacy in the People’s Republic of China”, w: Tu Wei-ming (ed.), *China in Transition*, Cambridge, Mass. 1993, Harvard University Press, str. 45-70.

zokcydentalizowanych już wcześniej krajów Azji Wschodniej: Hongkongu, Tajwanu, a do pewnego stopnia i Japonii.

Reformy Denga miały wszakże jedną zasadniczą cechę: były fundamentalne w sferze praktycznej ale bardzo powściągliwe w deklaracjach słownych. Zmieniano zasady funkcjonowania państwa i społeczeństwa, lecz utrzymywano po części „socjalistyczną” retorykę, dawne nazwy i instytucje. Wiązało się to niewątpliwie z wybrana przezeń drogą przemian ewolucyjnych, nie zaś rewolucyjnych jak w Europie Wschodniej, jak również z oparciem się przezeń na armii. Do tego dołączały się jeszcze wschodnioazjatyckie reguły „zachowania twarzy” oraz szczególna dynamika przemian. Tam nawet Republikę ustanowiono w 1912 r. edyktem cesarskim. Kiedy Arnold Toynbee podczas podróży do Japonii analizował zachodzące tam przemiany zwrócił uwagę, iż ludy Wschodu zamiast zastępowania starej rzeczy czy instytucji przez nową, jak na Zachodzie, zwykle dodają nowe do starego, obok siebie. I dopiero stopniowo nowe wypiera stopniowo stare, choć to ostatnie trwa nadal, tyle że w zredukowanej formie<sup>5</sup>. Obserwacja ta wiele wyjaśnia ze sposobu postępowania Denga. Na Zachodzie z upodobaniem ogłasza się wprowadzenie nowości, chociaż nieraz zmienia się tylko forma, zaś w Azji lubi się zmieniać treść zachowując pozornie dawne formy.

## **2. Chińskie tradycje państwowości**

Dla właściwego rozumienia skali zachodzących przemian trzeba przypomnieć chińskie uwarunkowania. ChRL nie powstała wszak w „próżni historycznej”, ani nie wyrastała z tradycji grecko-rzymskich, czy rewolucji burżuazyjnych Europy, lecz formowała się jako kolejny wariant chińskiej państwowości. Tym bardziej była ona obciążona tradycją, iż odzyskanie pod wodzą KPCh pełnej suwerenności po latach półkolonialnego zniewolenia było rezultatem zwycięstwa rewolucji chłopskiej i patriotyczno-narodowej zarazem.

Myśl społeczno-polityczna rozwinęła się w Chinach jeszcze w starożytności na skalę, jaką w Europie osiągnęła ona dopiero w

---

<sup>5</sup> Arnold Toynbee, *East to West: A Journey Round the World*, London 1959, s. 69.

czasach nowożytnych, a dorobek w dziedzinie organizacji państwa oraz mechanizmów rządzenia do dziś fascynuje badaczy. Kenneth S. Latourette, jeden z pionierów amerykańskiej sinologii pisał:

W sferze rządzenia i administracji Chińczycy uzyskali największe osiągnięcia. W tej dziedzinie byli oni jednymi z najbardziej twórczych wśród narodów świata (...) Biorąc po uwagę powierzchnię kraju i ludność, trwałość ich państwa, osiągnięcia w zapewnieniu jedności cesarstwa, porządku i sprawiedliwości, struktury państwowe, jakie zdemontowano w XX wieku wyróżniają się korzystnie na tle wszystkich innych kiedykolwiek zaprojektowanych przez człowieka<sup>6</sup>.

Franklin W. Houn, znany amerykański badacz epoki Ming uważa, że ustrój Chin aż do XIX w. był pod wieloma względami najlepszym w świecie<sup>7</sup>. O. B. van der Sprenkel dodaje, że niemal do początku ery nowoczesnej Chiny w dziedzinie administracji państwowej daleko wyprzedzały wszystkie inne kraje świata, a Europejczykom trudno sobie nawet wyobrazić jak prądawne są tam praktyki u nas kojarzone z erą nowożytną<sup>8</sup>. Chodzi tu przede wszystkim o „nowoczesny aparat biurokratyczny”, jaki tam uformował się jeszcze przed naszą erą, co powoduje, iż sposób zarządzania dawnym cesarstwem przypomina bardzo współczesne administracje państwowe, z wyjątkiem - oczywiście - aspektu prawnego. Herlee G. Creel, który próbował prześledzić jak Europa od średniowiecza stopniowo przejmowała rozmaite koncepcje oraz instytucje chińskie, na czele z systemami podatkowymi oraz systemem *civil service*, profesjonalnych funkcjonariuszy rekrutowanych w drodze publicznych egzaminów, podaje tu kilka zastanawiających przykładów. W Stanach Zjednoczonych, słynących z obalenia barier urodzenia, w latach 1789-1953 tylko 18% najwyższych funkcjonariuszy państwowych pochodziło z rodzin biednych, podczas gdy w cesarstwie chińskim w II-I w. p.n.e. aż 22% kanclerzy pochodziło z prostego ludu. Gdy tam

---

<sup>6</sup> Kenneth S. Latourette, *The Chinese: Their History and Culture*, New York 1934, Macmillan, t. 1, s. 20.

<sup>7</sup> Franklin W. Houn, *Chinese Political Traditions*, Washington 1966, Public Affairs Press, s. 3.

<sup>8</sup> Otto B. van der Sprenkel, „Max Weber on China”, w: *History and Theory*, vol. III (1964), no. 3, s. 357.



system emerytur dla wyższych funkcjonariuszy wprowadzono już u początków naszej ery, w W. Brytanii pojawił się on dopiero w 1810 r., a w USA w 1920 r.<sup>9</sup>

Natura cesarstwa chińskiego, obalonego dopiero przez rewolucję 1911 r., budzi rozmaite kontrowersje, gdyż wymyka się ona porównaniom z formami znanymi z Europy jak też innych kontynentów. Nastroża ona kłopoty badaczom ze względu na łączenie właśnie elementów archaicznych z zadziwiająco dla nas nowoczesnymi. Stąd rozliczne jego rozwiązania ustrojowe inspirowały reformatorów tworzących monarchie absolutystyczne w Europie i działaczy Oświecenia, jacy widzieli w nich wówczas wzorzec oświeconej i racjonalnej autokracji, gwarantującej szczęście ludności i harmonię społeczną<sup>10</sup>.

Wspomniany powyżej Houn eksponuje pluralizm, brak władzy absolutnej, rozwój rozmaitych form samorządności oraz mechanizmów kontroli społecznej nad państwem. W sumie typ stosunków przezeń opisywanych dość bliski jest modelowi „społeczeństwa obywatelskiego kierowanego przez państwo”, jaki zastosował Michael Frolic dla opisu typu społeczeństwa obywatelskiego formującego się w okresie reform Denga<sup>11</sup>. Wskazuje on wprawdzie na zakorzenienie tego systemu w tradycji chińskiej, ale nimi nie zajmuje się bliżej. Zwraca on tylko uwagę, za innymi badaczami, że ten wschodnio-azjatycki model opiera się na ukształtowanej tam „komunitarnej obywatelskości”, podczas gdy zachodni na „obywatelskości indywidualistycznej”.

Zupełnie inną wizję prezentował Karl Wittfogel ujmując Chiny cesarskie jako jeden z koronnych przykładów tak zwanej „despotii orientalnej”<sup>12</sup>. Etienne Balazs, klasyk historii społecznej Chin, określa

---

<sup>9</sup> Herrlee G. Creel, *The Origins of Statecraft in China*, Chicago 1970, University of Chicago Press, s. 7.

<sup>10</sup> Patrz: John J. Clarke, *Oriental Enlightenment, The Encounter Between Asian and Western Thought*, London 1997, Routledge, str. 39-50.

<sup>11</sup> B. Michael Frolic, „State-Led Civil Society”, w: Timothy Brook, B. Michael Frolic (eds), *Civil Society in China*, New York-London 1997, M.E. Sharpe, str. 56-60.

<sup>12</sup> Karl A. Wittfogel, *Oriental Despotism: A Comparative study of Total Power*, New Haven 1957, Yale University Press.

tamtejsze tradycyjne państwo i społeczeństwo wręcz jako „w wysokim stopniu totalitarne”. Wskazuje on na kontrolę życia publicznego a nawet i prywatnego przez państwo, znaczenie monopoli państwowych w gospodarce, cenzurę i ideologiczne normy narzucone całemu piśmiennictwu, terror oparty na zasadzie zbiorowej odpowiedzialności, atmosferę strachu oraz wzajemnej podejrzliwości. Podobnie jak we współczesnych ustrojach totalitarnych stosowano tam - jego zdaniem - arbitralne kary w wymiarze sprawiedliwości, priorytet dawano państwu oraz interesom publicznym kosztem prywatnych. To wszechpotężne i wszechobecne państwo nazywa wręcz Molochem<sup>13</sup>. Do tej listy należałoby dodać jeszcze tajną policję, jaka rozwinęła się od czasów dynastii Ming (1368-1644).

Wyliczanie tych sprzecznych opinii możnaby kontynuować. Liczni badacze chińscy eksponują, na przykład, pradawne tradycje demokratyczne<sup>14</sup>, inni - jak Tu Wei-ming z Harvardu - wskazują na przeciwstawność tamtejszych tradycji państwowych, mających swe własne niezaprzeczone walory, zachodnim koncepcjom demokracji, ukształtowanym na gruncie zupełnie odmiennej cywilizacji oraz struktury wartości<sup>15</sup>.

Z tych rozbieżnych przesłanek wyciągano także sprzeczne wnioski dotyczące natury systemu komunistycznego w Chinach. Dla zwolenników tezy o „demokratyczności” cesarstwa, jak Houn, reżim Mao był zaprzeczeniem tradycji, zaś dla badaczy przyjmujących totalitarną naturę cesarstwa - raczej powrotem do tych tradycji, z zastąpieniem konfucjanizmu przez marksizm<sup>16</sup>.

---

<sup>13</sup> Etienne Balazs, *Chinese Civilization and Bureaucracy, Variations on the Theme*, New Haven 1968, Yale University Press, str. 10, 17.

<sup>14</sup> Patrz, np. Wei Zhengtong, *Rujia yu xiandaihua* [Konfucjaniści a modernizacja], Taipei 1997, Shuiniu Chubanshe, str. 112-126.

<sup>15</sup> Tu Wei-ming, „Humanizm konfucjanski i demokracja”, w: Krzysztof Michalski (red.), *Europa i społeczeństwo obywatelskie, Rozmowy w Castel Gandolfo*, Kraków-Warszawa 1994, Znak i Fundacja im. Batorego, str. 201-221.

<sup>16</sup> Patrz: C. P. Fitzgerald, *Revolution in China*, New York 1952, Frederick A. Praeger Inc., str. 117-118; Frederick L. Schuman, *International Politics*, New York 1958, McGraw-Hill Book Co., s. 526.

Niewątpliwie wszystkie te opinie są do pewnego stopnia prawdziwe, gdyż rzeczywistość cesarstwa oraz jego założenia ustrojowe mają wiele aspektów. Spróbujmy jednak wyodrębnić kluczowe elementy chińskiej tradycji państwowych epoki cesarstwa, zdając sobie sprawę z nieuniknionych uproszczeń.

- a) Było to pierwsze w historii ludzkości „państwo ideologiczne”, oparte na wpajaniu określonej ideologii: konfucjanizmu. Ona stanowiła jego główne spoiwo i przez jej formułowanie, wpajanie oraz upowszechnianie kierowało ono społeczeństwem, podzielonym na wiele dość autonomicznych struktur. Mechanizmy czysto administracyjnego podporządkowania i kontroli odgrywały w nim zatem drugorzędą rolę. Wiązało się to poniekąd z obiektywnymi uwarunkowaniami: przy rozległości jego terytorium i liczbie ludności, zbliżonej do całej Europy z Bliskim Wschodem, oraz słabości komunikacji było to modelem najefektywniejszym. Gdyby tego nie wymyślono Chiny najprawdopodobniej musiałyby się rozpaść jak Cesarstwo Rzymskie.
- b) Ideologia tego państwa była z założenia uniwersalna, wyznaczała cnoty, wartości i normy dla rodzaju ludzkiego. Państwo podtrzymywało zatem Cywilizację i było z nią utożsamiane, zaś wobec „barbarzyńców” nie przyjmujących jej pełnił rolę „misję cywilizacyjną” i miało obowiązek utrzymywania także wśród nich „ładu moralnego”. Cesarstwo było zatem jedynym suwerenem w świecie, zaś wszystkie państwa barbarzyńskie traktowało jako wasali mu podległych i odeń zależnych. Reprezentowało ono zatem i podtrzymywało w świecie pewien porządek uniwersalny i panowało nad całą ludzkością.
- c) Była to ideologia konserwatyizmu podniesionego do rangi dogmatu. Wszelkie reformy ubierano w szaty powrotu do dawnych ideałów. Historii przydawano ogromne znaczenie, ale jej opisy porządkowały fakty wedle schematu narastania nieprawości i odbudowy harmonii oraz ładu moralnego w ramach wielkich cykli dynastycznych. Była to zatem swoista „historia moralna”, a najwyższymi arbitrami byli starożytni mędrcy, których nauk nie można było kwestionować. Apoteoza tradycji nakładała skuteczne ramy absolutyzmowi i pełniły one do pewnego stopnia funkcje

zbliżone do prawa na Zachodzie nakładając rozmaite ograniczenia samowoli władz.

- d) Idealny władca kierujący państwem był w tym modelu „królem-mędrce”, charyzmatycznym przywódcą realizującym „wolę Nieba” i utrzymującym w świecie zgodny z tradycją ład moralny. Był on nie tyle nawet Nauczycielem pouczającym poddanych, jak mają żyć, ale wręcz twórcą - w sposób mistyczny oraz przez system indoktrynacji - ich „duszy ludzkiej”, natury moralnej odznaczającej „ludzi cywilizowanych” od zwierząt i podobnych im „barbarzyńców”. Władca był w tym modelu najwyższym kapłanem, a lokalni funkcjonariusze pełnili podobnie funkcje kapłańskie na podporządkowanym im terenie. John C. H. Wu porównuje go do papieża i monarchy w jednej osobie, jaki ma tępić nieprawość i dysponuje odpowiednimi środkami do tego<sup>17</sup>.
- e) Państwo przez dwa tysiące lat było więc tam zarazem Kościołem oraz gigantycznym zakładem wychowawczym, ponadto zaś kierowało ono całym życiem gospodarczym i co najwyżej tolerowało tylko własność prywatną. Ideałem była w nim kolektywna uprawa ziemi, aczkolwiek wielokrotnie podejmowane próby tworzenia swoistych „kołchozów” ostatecznie zarzucono w II tysiącleciu n.e. ze względu na ich nieefektywność (jedynie państwowe gospodarstwa rolne w formie zmilitaryzowanej utrzymały się), zaś idealnym wzorcem przemysłu były zakłady państwowe. Politykę gospodarczą cesarstwa w naszym tysiącleciu można określić jako bardzo rozbudowany interwencjonizm państwowy, z sektorem państwowym, licznymi monopolami oraz kontrolą handlu.
- f) Prawa były w nim arbitralnie ustalane przez władcę dla poddanych i służyły głównie ujednoczeniu praktyki wymiaru sprawiedliwości oraz funkcjonowania aparatu biurokratycznego. Osądzanie przestępców było prerogatywą aparatu administracyjnego. Nie znano tam więc w istocie koncepcji „czyichś praw”, swobód obywatelskich, ani nadrzędności prawa wobec wszystkich

---

<sup>17</sup> John C. H. Wu, „Chinese Legal and Political Philosophy”, w: Charles A. Moore (ed.), *The Chinese Mind, Essentials of Chinese Philosophy and Culture*, Honolulu 1986, University of Hawaii Press, str. 224-225.

podmiotów, w tym i organów państwowych. „Prawa” były tam więc podobne raczej do wytycznych Komitetów Centralnych z państw komunistycznych niż do Dziesięciorga Przykazań oraz innych praw biblijnych wiążących tak króla Heroda jak i żebraka. Prawo cywilne pozostawało w formie zalążkowej, rozwijało się zaś głównie prawo karne. Fundamentem konfucjanizmu (i buddyzmu) było wpajanie obowiązków, co nie implikuje wzajemności zobowiązań.

- g) W modelu tym wszystko co „prywatne” potępiano, gloryfikowano harmonię oraz jedność ideologiczno-polityczną, nie było więc w nim miejsca dla opozycji, wyrażania interesów grupowych, czy pluralizmu opcji politycznych, a nawet dla konfliktu. Nie znano też koncepcji „obywatela” z jego prawami. Mieszkańców kraju traktowano jako „poddanych”, podobnie jak na Zachodzie „wiernych” czy też „wychowanków”, jacy z pełnym zaufaniem podporządkowywać się powinni wszelkim władzom. Państwo rządziło wprowadzając autokratycznie, ale zgodnie z ideologią konfucjańską miało być „przyjazne ludziom” i dbające o ich dobro. Stawiając ideologię ponad konkretnym państwem i aktualnym władcą dopuszczano też „słuszny bunt” w imię jej realizacji, jeśli władze odstąpiły od zasad moralnych (do tej tradycji właśnie odwołał się Mao inicjując „rewolucję kulturalną”), uczonym-mandarynom zaś zalecano w takim wypadku „napominanie władcy” w formie petycji do tronu.
- h) Państwem rządził szczególnie warstwa mandarynów, wyłanianych w drodze egzaminów publicznych, do jakich była dopuszczona niemal cała ludność. Byli oni awansowani, przynajmniej w teorii, według zasług i osiągniętych rezultatów. Stąd system ten nazywa się „merytokracją”. Tak wyłaniana elita polityczna, szanowanych laureatów egzaminów i z nich wyłanianych aktualnych funkcjonariuszy państwowych, miała monopol na zajmowanie się sprawami publicznymi, „lud” zaś miał być tylko jej posłuszny. Zainteresowania sprawami politycznymi przez osoby spoza kręgu władzy uznawano za niewłaściwe. Osoby mające takie aspiracje powinny były przystępować do egzaminów i ubiegać się o urząd. Był to zatem zupełnie odmienny od wyborczego mechanizm wyłaniania elity rządzącej, jakiemu wszakże nie można odmówić

demokratycznej natury. Mandaryni ci musieli wpajać ideologię konfucjańską i przestrzegać jej norm.

- i) Cechą szczególną tego systemu była bardzo szeroka autonomia funkcjonalna niższych jednostek. Administracja państwowa kończyła się na szczeblu powiatu, poniżej zaś działały do pewnego stopnia samorządnie rody, gildie i hierarchicznie zorganizowane struktury terenowe. Były one także „Kościołami w miniaturze”, z własnymi kultami i panteonami, miały prawo do utrzymywania „oddziałów samoobrony”, wydawania i wykonywania wyroków (aż do karania śmiercią), a nawet posiadania własnych regulacji prawnych. Pozostawały one jednak pod mniej lub bardziej ścisłym nadzorem państwa i kierować się musiały tymi samymi zasadami ideologicznymi. Obowiązki wobec rodziny uznawano za nadrzędne w stosunku do państwowych, a wyroków rodzinnych funkcjonariusze nie mogli kwestionować, nawet jeśli uznawali je za nieuzasadnione<sup>18</sup>.

Ten model państwa przyjęto nie tylko w Chinach, ale także w Mongolii, Tybecie, Korei, Japonii i w Wietnamie, a rewolucyjne zmiany końca wieku XIX i XX raczej go modyfikowały niż prowadziły do jego odrzucenia. Nawet w najwyżej rozwiniętej Japonii, z ustrojem demokratycznym zaprowadzonym przez okupacyjną armię amerykańską, liczne jego elementy przetrwały do dziś. Dlatego jeden ze współczesnych socjologów japońskich określa rzeczywisty ustrój swego kraju jako „autorytaryzm przyjazny ludziom”<sup>19</sup>, zaś alternatywne sprawowanie władzy przez zmieniające się ekipy nie mogło się ukształtować w całym regionie aż do lat dziewięćdziesiątych.

### **3. Nowoczesne państwo chińskie i jego przemiany**

---

<sup>18</sup> Patrz szczegółowe analizy w: Brian E. McKnight, *Village and Bureaucracy in Southern Sung China*, Chicago 1971, The University of Chicago Press; Ch'ü Tung-tsu, *Law and Society in Traditional China*, Paris - La Hague 1961, Mouton.

<sup>19</sup> Yoshio Sugimoto, *An Introduction to Japanese Society*, Cambridge 1997, Cambridge University Press, str. 245-258.

Po rewolucji 1911 r. i obaleniu cesarstwa próbowano wprowadzić ustrój parlamentarny i wielopartyjną demokrację (choć cenzus majątkowy w jedynych wielopartyjnych i dość swobodnych wyborach z 1912 r. dawał prawa wyborcze tylko 10% ludności), jednakże parlamentaryzm chiński szybko się skompromitował.. Sprzedajni i kłótniwi politycy z efemerycznych partii popierali marionetkowe rządy ustanawiane przez dyktatorów wojskowych. Chiny rozpadły się *de facto* na samodzielne władania dowódców wojskowych toczących między sobą wojny. Władzę dawały nie mechanizmy demokratyczne lecz siły zbrojne. Dopiero w 1929 r. udało się wojskom Kuomintangu ponownie zjednoczyć kraj, podporządkowawszy jednych dowódców a pobiwszy innych. Ustanowiono autokratyczną dyktaturę wojskową z cechami totalitarnymi, wzorowaną do pewnego stopnia na Rosji Sowieckiej i faszystowskich Niemczech. Zanim dyktatura ta zdołała się umocnić i wprowadzić szerzej pewne elementy porządku prawnego (wzorowanego na Zachodzie), musiała stawić czoła w wojnie domowej siłom komunistycznym, a od 1937 r. wojskom japońskim, jakie zaatakowały Chiny. Po pokonaniu Japonii przez aliantów, rozgorzała w Chinach na nowo wojna domowa, w której ostatecznie zwyciężyły wojska komunistyczne. Jedynym zatem kawałkiem Chin, gdzie w XX w. wybory dawały władzę, czy choćby tylko legitymizowały już posiadaną, stał się Tajwan i to system taki zaczął się formować tam dopiero od 1987 r.

Państwo budowane przez Mao w dużym stopniu powróciło do cywilnych, konfucjańskich wzorców cesarskich: Państwa-Kościół-Szkoły. Władza jego nad poddanymi została jeszcze ogromnie rozszerzona przez stopniowe „upaństwowienie” całej gospodarki, z utworzeniem „komun ludowych” na wsi. Mao stał się nowym charyzmatycznym „władcą-mędrce”, przywracającym ład moralny w świecie, nauczycielem nowych rewolucyjnych cnót. Konfucjański humanizm i umiar potępiono, a nowa ideologią stał się marksizm-leninizm w zradykalizowanej wersji Mao. Wzbogacony on został ideami zapożyczonymi z wielu szkół starożytnych, korespondujących z potrzebami nowego, totalitarnego systemu. Na przykład, z syntezy konfucjańskiego propagowania „uczoności” i rozwoju duchowego z taoistyczną ideą „uczynienia pustymi umysłów a napełnienia

zołądków” powstała nowa jakościowo koncepcja wpajania zestawu prostych haseł, zmienianych z kampanii na kampanię. Miast konfucjanskiej harmonii, zgody i posłuszeństwa „zwierzchności” propagowano „walkę klasową” oraz krytykę bezpośrednich zwierzchników, jeśli odstępowali od „linii partii” i rewolucyjnych ideałów. Realizację „woli Nieba” zastąpiło podobnie pojmowane wcielanie w życie „nakazów materializmu historycznego”. Autonomiczną rodzinę, tak eksponowaną w konfucjanizmie, starano się rozbić, by podporządkować jednostki państwu za pośrednictwem nowych „kolektywów produkcyjnych” o rodzino-podobnym charakterze. Podobnie jak dawniej to rodzina wpajała konfucjanizm i egzekwowała przestrzeganie jego norm, tak teraz te kolektywy, kierowane przez sekretarzy partyjnych, wychowywały i karały za odstępstwa ideologiczne oraz moralne. W sumie więc ideologię nowego państwa możnaby określić jako „heretycką wersję” konfucjanizmu, z posługiwaniem się nową bolszewicką retoryką, licznymi zapożyczeniami ze stalinowskiej Rosji i totalitarnych koncepcji rodzimych.

Reformy Denga w sferze koncepcji państwa dlatego były szczególnie doniosłe, gdyż zrywały z dziedzictwem konfucjańskim. Po raz pierwszy na tak wielką skalę i z sukcesem zaczęto wprowadzać w Chinach w latach osiemdziesiątych podstawowe zasady nowoczesnego państwa typu zachodniego. Zostały one wprowadzone zarysowane przez republikańską rewolucję z 1911 r., ale później je zarzucono restytuując tak pod rządami Kuomintangu jak i KPCh w zmieniających się formach rządu despotyczne obciążone ideologią państwową. Demontaż „państwa ideologicznego”, głoszącego pewną ideę moralną sankcjonowaną w sposób niejako „nadmaturalny” (przez Niebo w konfucjanizmie czy Historię w maoizmie) rozpoczął dopiero Deng, przebudowując go w kierunku państwa „czysto administracyjnego”, nie pełniącego już funkcji religijnych ani moralnych. Deng był też pierwszym w historii Chin przywódcą, który nie tworzył kultu jego osoby i nie występował jako „nauczyciel narodu”. Na Tajwanie taki czysto polityczny model przywództwa zaczął, i to dopiero w dziesięć lat później, lansować prezydent Lee Teng-huei (wybrany w pierwszych demokratycznych wyborach prezydenckich w 1996 r.). Trudno jednak nie zauważyć, iż



wprowadzenie go na tej wyspie było nieporównanie łatwiejsze, tak ze względu na liczbę ludności (21 milionów), jak wysoki rozwój gospodarczy (PKB w 1996 r. nieco ponad 12.000 USD na głowę), zaawansowaną urbanizację (60% ludności zamieszkuje w czterech metropoliach) i daleko posuniętą amerykańską kulturą życia<sup>20</sup>. W Chinach kontynentalnych warunki dla tej historycznej transformacji były nieporównanie trudniejsze przy PKB na głowę u jej początków rzędu kilkuset dolarów (obecnie w przybliżeniu 2.000 USD), przewadze ludności chłopskiej (niemal 80% społeczeństwa) i nikłej zupełnie okcydentalizacji (zapoczątkowanej w formie sowietyzacji tak odległej od demokratycznych wzorców). Choć nowoczesne techniki komunikacji niewątpliwie ułatwiały wprowadzenie nowego sposobu zarządzania państwem, operacja była trudna i ryzykowna biorąc pod uwagę ogrom kraju-kontynentu i jego zróżnicowanie etniczne (także samych Chińczyków-Hanów).

Z tym wiązało się budowanie od podstaw zupełnie obcego tradycji chińskiej porządku prawnego i nowoczesnego systemu wymiaru sprawiedliwości, jakie poprzednio zaledwie tylko próbowano ustanowić w latach dwudziestych-trzydziestych i w latach pięćdziesiątych (w ograniczonej formie wzorowanej na Związku Radzieckim). Nigdy jednak przedtem nie udało się ich realnie wprowadzić w życie. Funkcjonowanie państwa i relacje społeczne miały się odtąd, według ekipy Denga, opierać na prawie, choć nierzadko sama ona łamała te nowe normy, nierozumiejąc natury prawa. Najbardziej jaskrawym tego przykładem było pełnienie przez Denga funkcji najwyższego przywódcy, gdy już zrezygnował on ze stanowisk państwowych i wedle norm konstytucyjnych nie mógł podejmować żadnych wiążących decyzji.

Powrócono też do lansowanej zaraz po rewolucji 1911 r. koncepcji „obywatelskości”. Odwracało to doszczętnie dawny porządek nadrzędności państwa w stosunku do społeczeństwa. Niekiedy deklaruje się wręcz, iż państwo ma być służebne wobec obywateli i złużyć obronie ich interesów<sup>21</sup>.

---

<sup>20</sup> Podstawowe dane o tej wyspie podane za: *The Republic of China Yearbook, 1997*, Taipei 1997, Government Information Office.

<sup>21</sup> Mao Yushi, dyrektor Instytutu Ekonomicznego Tianze w Pekinie stwierdził, na przykład, w wywiadzie prasowym: „Podczas gdy przy gospodarce planowej

Zwróćmy uwagę, iż państwo tradycyjne i neotradycyjne Mao realizować ma pewną ideę moralną, jest zatem ze swej natury nie „narodowe” lecz uniwersalistyczne (prawdy moralne mają przecie charakter powszechny, co umacniały jeszcze sinocentryczne idee „przywódczej misji Chin w świecie”). W wersji Mao z okresu „rewolucji kulturalnej” był on wodzem rewolucji światowej i nauczycielem całej ludzkości (dlatego tak ważne było dla legitymizacji jego władzy istnienie państw oraz ruchów zagranicą uznających jego przywództwo). Państwo w interpretacji Denga ma natomiast przede wszystkim dbać o rozwój gospodarczy kraju oraz jego szybką modernizację, i to w warunkach gospodarki rynkowej przy stosowaniu tylko mechanizmów interwencjonizmu państwowego. Ma ono także reprezentować interesy narodowe, siłą rzeczy odnoszone do obszaru państwa oraz jego ludności. To „państwo narodowe” Denga zrywa zatem z tradycją podtrzymywaną ponad dwa tysiąclecia, a nawiązuje do koncepcji Sun Yat-sena (przyjmując anglosaskie znaczenie „narodu” jako wszystkich obywateli państwa, ponad ich zróżnicowaniem etnicznym, ze szczególną pozycją Chińczyków-Hanów). Wysuwa to na czoło realizację „polityki narodowej”, to jest przede wszystkim „zbieranie ziem chińskich”. Stąd tak ważne propagandowo było wynegocjowanie z W. Brytanią i Portugalia odzyskania Hongkongu oraz Macao, a przyłączenie Tajwanu staje się zadaniem wartym zapłacenia nawet wysokiej ceny ustępstw wobec tamtejszego rządu.

Prawdopodobnie całkowite wycofanie się państwa ze sfery „moralności publicznej” będzie niemożliwe, co widać choćby w wypadku Japonii, Singapuru i Korei Południowej. Jednakże owe formy śladowe nie tylko narzucają pewne ograniczenia ich obywatelom, lecz i stawiają wysokie standardy moralne rządzącym, jakich ujawnione złamanie staje się dla nich katastrofą. Pełne ukształtowanie tego nowego typu państwa w Chinach wymagać będzie dziesięcioleci, gdyż jest zadaniem niepomierne trudniejszym

---

rząd sprawował zwierzchnictwo nad ludem, obecnie przy gospodarce rynkowej jest on zatrudniany przez lud”. Patrz: Cui Bian, „Personal Income Tax on the Track”, *Beijing Review*, vol. 41, no. 3 (Januay 19-25, 1998), s. 16.

niż odbudowa gospodarki rynkowej, istniejącej przecie tak za czasów cesarstwa jak i Kuomintangu mimo rozmaitych jej ograniczeń.

Z tego punktu widzenia demokratyzacja państwa jest zadaniem dla następnych pokoleń: dopiero po ugruntowaniu się tej nowej struktury państwa oraz porządku prawnego możliwa jest bowiem dyskusja, czy i na ile ma ono być demokratyczne. Warto odnotować, iż znaczną popularność u końca lat osiemdziesiątych zyskały koncepcje propagujące „nowy autorytaryzm” jako pewne ramy dla modernizacji kraju, zaś w latach dziewięćdziesiątych, po traumatycznych doświadczeniach 1989 r., nawet jako forma rządów umożliwiająca formowanie się współpracującego z państwem społeczeństwa obywatelskiego (w tym drugim znaczeniu często posługiwano się terminem *autorytaryzmu oświeconego*). He Baogang zwraca uwagę, iż owa autorytarna opcja znajduje poparcie nawet w kręgach przedsiębiorców, i to zarówno w przeobrażeniach zachodzących w ChRL jak i na Tajwanie<sup>22</sup>.

Demokratyzacja systemu politycznego wydaje się być związana z formowaniem społeczeństwa obywatelskiego, chcącego i mogącego przyjąć na siebie odpowiedzialność za losy kraju, czy choćby stać się autonomicznym partnerem władz. Jednakże procesy formowania takiego społeczeństwa w ChRL, choć niewątpliwie zachodzą, mają nader ograniczoną jeszcze skalę, i to nie tylko ze względu na uwarunkowania polityczne, lecz przede wszystkim z powodu dominacji chłopstwa oraz tradycje kulturowe<sup>23</sup>. Żądania demokratyzacji systemu politycznego są wysuwane przede wszystkim w kręgach inteligenckich, niezbyt licznych i nie mających znaczniejszego wpływu na społeczeństwo.

Warto też zauważyć, iż rozbieżności w poglądach na najbardziej wskazaną formę rządzenia są też do pewnego stopnia pozorne. W badaniach przeprowadzonych w Hongkongu na początku lat dziewięćdziesiątych, w najwyżej rozwiniętej, całkowicie niemal

---

<sup>22</sup> Patrz omówienie tych dyskusji w: Baogang He, *The Democratic Implications of Civil Society in China*, Houndmill 1997, Macmillan Press, str. 41-53, 157-8, 167; Roger V. Des Forges, „State, societies and Civil Societies in China”, w: Timothy Brook, B. Michael Frolic (eds), *Civil Society in China*, New York 1997, M.E. Sharpe, str. 88-93.

<sup>23</sup> Patrz konkluzje studium Michaela Frolica cytowanego powyżej, str. 60-67.

zurbanizowanej i najbardziej zokcydentalizowanej części Chin, pokazały jak jego chińscy mieszkańcy pojmują „demokrację”. Aż 68,7% uznało za „demokratyczne” rządy typu paternalistycznego, zbieżne z chińską tradycją (gotowe konsultować się ze społeczeństwem, „będące przywódcą ludu”, „traktujące ludność jak ojciec swe dzieci”), zaś tylko 22,7% przyjęło za kryterium wyłanianie ich w wyborach powszechnych<sup>24</sup>. Jak z tego widać nawet w Hongkongu instytucja wyborów, całkowicie obca tradycji chińskiej, jest uznawana za ważną tylko przez wąską elitę.

Analiza współczesnych tendencji w rozwoju życia gospodarczego i społecznego wskazuje, iż rola profesjonalnych „rządów fachowców” rośnie, a rola wybieralnych ciał przedstawicielskich nawet na Zachodzie zdaje się maleć. Nie jest zatem pewne, czy XXI wiek będzie okresem tryumfu demokracji, czy też właśnie jej zaniku, przynajmniej w znanych nam z historii modelu. Przykład Singapuru a do pewnego stopnia i Japonii sugeruje, iż przynajmniej w Azji rejonu Pacyfiku ograniczone formy demokracji zapewniają szybki rozwój kraju oraz satysfakcję z życia w stopniu większym niż w demokracjach zachodnich. Nie jest więc nawet pewne, czy Chiny czeka nieuchronnie proces demokratyzacji w stylu zachodnim.

### **3. Tworzenie porządku prawnego**

Budowę państwa prawa rozpoczęto w ChRL dopiero w 1978 r. Parlament przyjął w 1979 r. pierwszy w historii ChRL kodeks karny (uzupełniony do dziś ponad 20 suplementami) i rozpoczęto tworzenie wieloszczeblowego systemu sądów powszechnych oraz także nie istniejących poprzednio prokuratur. Pierwszy kodeks cywilny przyjęto w 1986 r., zaś fundamentalne zasady równości stron procesowych oraz domniemania niewinności oskarżonego

---

<sup>24</sup> Patrz: Kuan Hsin-chi, Lau Siu-kai, „The Partial Vision of Democracy in Hong Kong”, *The China Journal*, no. 34 (July 1995), str. 239-264.

wprowadzono dopiero przy nowelizacji ustaw o postępowaniu organów ścigania oraz o sądownictwa wiosną 1996 r. Jesienią 1997 r. wszedł w życie nowy kodeks postępowania administracyjnego, zmieniający prowizoryczne uregulowania z 1989 r. (w tym trybie nie tylko orzekano dawniej kary więzienia ale nawet śmierci). W ciągu dekady udało się stworzyć system sądowniczy do szczybla powiatu, zaś w miasteczkach i wsiach uzupełniono je o „komitety rozjemcze” rozstrzygające spory na zasadzie porozumienia stron (w wypadku gdy jedna z nich nie zgadza się z decyzją, może odwołać się do sądu). Dla obserwatora polskiego najbardziej zaskakujące jest, iż prokuratury stały się tam nierzadko kluczowym organem broniącym praworządności w stosunku do naruszających ją organów administracyjnych i komitetów partyjnych. To właśnie prokuratorzy nakazywali w pierwszych latach po wprowadzeniu sądownictwa zwalnianie osób bezprawnie przetrzymywanych w przyfabrycznych więzieniach lub stawianie ich przed sądem<sup>25</sup>.

Sprawą o zasadniczym znaczeniu było także rozpoczęcie prac legislacyjnych przez chiński parlament (OZPL), ciało poprzednio czysto fasadowe. Po raz pierwszy w historii Chin rozpoczął on, podobnie jak zgromadzenia prowincjonalne, uchwalanie ustaw regulujących rozmaite sfery życia politycznego, gospodarczego i społecznego. Praca ta była tym trudniejsza, iż trzeba było normy prawne tworzyć od początku, przy braku terminologii i niejasności nieregulowanej nigdy w ten sposób materii. Powstawały więc siłą rzeczy ułomne uregulowania prawne i pierwsze „wyspy” tak regulowane, nierzadko bez związku ze sobą i otoczone związanymi z nimi dziedzinami normowanymi tylko w formie rozmaitych „wytycznych” i „instrukcji” rozmaitych organów administracyjnych oraz partyjnych. Wprawdzie przewidywano, iż prawa prowincjonalne nie mogą być sprzeczne z prawem ogólnopaństwowym, ale często było to trudno stwierdzić przy braku tego ostatniego w danej sferze,

---

<sup>25</sup> Interesujący opis tych przemian, z wieloma przykładami spraw omawianych w chińskich czasopiśmie prawniczych podaje Carlos Wing-hung Lo, *Legal Awakening: Legal Theory and Criminal Justice in Deng's Era*, Hong Kong 1995, Hong Kong University Press.

albo przy jego niepełności<sup>26</sup>. Do 1996 r. parlament ogólnochiński uchwalił ogółem ponad 300 ustaw bądź ważniejszych nowelizacji, zaś zgromadzenia prowincjonalne około 4.200<sup>27</sup>.

Nie mniej ważne było uruchomienie tworzonych zazwyczaj od podstaw wydziałów prawa w rozmaitych szkołach wyższych (w latach pięćdziesiątych istniały one na kilku zaledwie uczelniach, prowadzone przy pomocy specjalistów sowieckich i na ich koncepcjach oparte, ale później zostały zlikwidowane). Dość powiedzieć, iż na początku lat sześćdziesiątych było w całych Chinach dwu adwokatów (służących pomocą cudzoziemcom), a u początku reform zaledwie kilkudziesięciu naukowców mogących prowadzić wykłady w tej dziedzinie. W 1990 r. było już około 40.000 prawników (choć wielu tylko po dość przyspieszonych kursach), a w 1995 r. ilość ich uległa podwojeniu. Wielu studentów oraz młodych pracowników naukowych wysyłano zagranicę na studia i staże. Ważną rolę odgrywa też system doksztalcania pracowników wymiaru sprawiedliwości, organów ścigania oraz administracji.

Wznowiono lub uruchomiono liczne naukowe i popularno-naukowe czasopisma prawnicze. Wydawać zaczęto książki z tej dziedziny, tak własne jak i tłumaczenia z języków obcych, w tym także fundamentalne dzieła prawa zachodniego. Powstało w ten sposób szybko rosnące środowisko prawnicze, broniące swych praw i promujące praworządność oraz upowszechniające znajomość prawa. Nowa profesja prawna, przy szybkim rozwoju przedsiębiorczości i administracji państwowej stała się jedną z bardziej pożądanym.

Odrębną kwestią jest upowszechnienie znajomości prawa i nauczanie się jego przestrzegania tak przez ludność jak i aparat administracyjny. To wymaga zapewne kilku dziesięcioleci przy braku tradycji. Przykład uczenia się prawa zaczęło dawać Biuro Polityczne KPCh organizując periodycznie całodzienne szkolenia prawne dla jego członków. Należy stwierdzić, iż społeczeństwo chińskie uczy się bardzo szybko tych nowych zdobyczy i wiedza prawna cieszy się

---

<sup>26</sup> Ów niewyobrażalny dla nas chaos prawny z pierwszych lat wprowadzania prawa opisuje celnie: Michael Korzec, *Labour and the Failure of Reform in China*, Houndmills 1992, Macmillan Press.

<sup>27</sup> Patrz: „People’s Congress System Improved”, *Beijing Review*, vol. 39, no. 40 (Sept. 30 - Oct. 6, 1996), s. 5.

ogromnym zapotrzebowaniem. Dość powiedzieć, iż gdy w jednej z prowincji ogłoszono o dostępnych dla publiczności poradach prawnika, przybyło na nie kilkadziesiąt tysięcy ludzi. W związku z tym periodyczne konsultacje z nim zaczęto organizować na jednym z wielkich placów. Kancelarie adwokackie są dopiero tworzone (publiczne i prywatne) i nie mogą zaspokoić szybko rosnących potrzeb.

Z ochrony prawnej zaczęto nawet korzystać przy prześladowaniach na tle politycznym. Na przykład, pracownik naukowy zwolniony z Uniwersytetu Nankińskiego ze względu na prezentowaną na wykładach postawę, w sądzie uzyskał przywrócenie go do pracy, gdyż zwolniono go z naruszeniem wielu przepisów. Najbardziej znaną w kręgach inteligenckich była sprawa Wang Menga, znanego pisarza i ministra kultury do roku 1989. Podał on do sądu dziennikarza i gazetę wojskową za opublikowanie ostrego artykułu politycznego potępiającego jego opowiadanie wyśmiewające w zawołowanej formie politykę Denga. Po odsyłaniu sprawy od jednej instancji do drugiej wreszcie skargę jego oddalono ze znamienym uzasadnieniem, iż jej rozpatrywanie sprzeczne jest z zasadą wolności krytyki literackiej<sup>28</sup>.

Zdarzały się już procesy obywateli skarżących się na stosowanie wobec nich tortur w śledztwie, wypuszczanych później z braku podstaw do oskarżenia. Coraz częściej wnoszone są sprawy o odszkodowania od rozmaitych władz (choć zasądzone sumy nie są zwykle duże). Obok spraw kryminalnych z oskarżenia publicznego coraz więcej jest procesów cywilnych i to nie tylko wszynanych przez firmy ale także przez osoby prywatne, tak przeciwko innym osobom, firmom jak też jakimś władzom. Jest to zjawisko zupełnie nowe, potwierdzające zmianę stosunków między władzami a społeczeństwem.

---

<sup>28</sup> Patrz: William P. Alford, „Double-Edged Swords Cut Both Ways: Law and Legitimacy in the People’s Republic of China”, w: Tu Wei-ming, *China in Transformation*, Cambridge, Mass. 1994, Harvard University Press, str. 45-70.